

u mas



cena **3,00 zł** (w tym 5% VAT)

UROCZYSTA GALA LAUREATÓW HONOROWEGO TYTUŁU „CZŁOWIEK O ZŁOTYM SERCU”

str. 3-8



Fot.: A. Kampka

ZAWODNIK GAMBITU GORZYCE Z WIELKIMI SUKCESAMI

str. 16



Fot.: Śląski Związek Szachowy

WÓJT GMINY GORZYCE PRZYNAŁ NAGRODY

str. 9-11



Fot.: A. Kampka



Słowo Redaktora Naczelnego

Szanowni Czytelnicy!

Jeszcze pamiętamy wakacyjne przygody, a tu już Jesień zawitała do naszych domostw. Tradycyjnie we wrześniu i październiku odbywają się w naszej gminie dwa najważniejsze wydarzenia: gala „Złotych Serc” oraz gala „Gorzycka Perła” z wręczeniem Nagrody Wójta w Dziedzinie Kultury i Sportu. Gratuluję wszystkim laureatom zdobycia zaszczytnych tytułów i wyróżnień. Polecam artykuły z relacji tych wydarzeń. W naszej gazecie nie brakuje też innych ciekawych artykułów o dawnych i nowych

tradycjach oraz o zbawczej dla człowieka hortiterapii na łonie natury.

Jesień to okres wytężonej pracy w ogrodach i na polach przed nadchodzącą zimą. Jest to też czas zadumy nad kruchością życia i weryfikacji własnych działań i dokonań. Zapraszam Państwa na chwilę relaksu z gazetą „U nas”.

Z poważaniem
Redaktor Naczelną
Małgorzata Król

Jeśli wątpisz...

W proch się zamienisz, bo z prochu się stałeś,
Nie raz się w życiu zastanawiałeś ...
Tak – w tym krótkim życiu ta chwila przychodzi,
Gdy człek się buntuje lub z losem się godzi.
Chwila zwątpienia, zażenowania,
Jaką rolę dostałeś do odegrania?
Powstaje bilans, rachunek sumienia,
Jaki jest cel naszego istnienia?
Czyżby pomyłką było, istotom rozum danie,
Czy jest grzechem nasze rozważanie...
Kto nam da odpowiedź na nasze pytania,
Może Ty posiadasz algorytm rozwiązania?
- Jeśli na wstępie tymi słowy źle czynię,
Pokornie błagam zła moc niech minie.
- Po chwili buntu zło moce ustają...
Słowa radości bytu na usta się pchają.
Rodzi się wdzięczność za dar życia, za kolej naszej doli,
Plan wykonujemy tak – jak Pan nasz woli.
Gdy zaś nadejdzie czas ziemskiego rozstania,
Pełni spokoju udajmy się na miejsce wiecznego spoczywania...

Rafał Maciuga

W NUMERZE

RUBRYKA SATYRYKA

ZŁOTE SERCA

SPOŁECZEŃSTWO

- Wójt Gminy Gorzyce przyznał nagrody
- Bystre Babki w Osinach
- Dożynki retrospektywnie – korona dożynkowa
- Dożynki retrospektywnie – pasjonaci motoryzacji zabytkowej w gminie Gorzyce i nie tylko
- Jesienne wykopki – czyli „kopani zimjoków”
- Festiwal dyni w Osinach
- Hortiterapia: Opowieść o leczącej mocy natury
- Zawodnik Gambitu Gorzyce z wielkimi sukcesami – z pasji do królewskiej gry!

NA SZLAKU HISTORII

- Wspomnienia Karola Knopka – cz. 8

RUBRYKA ANI

- Świat nastolatków – nadmierna troska
- Zielone remedium – kapryśna pigwa symbolem płodności

INFORMATOR GCKG

str. 2

str. 3-8

str. 9-11

str. 11

str. 12

str. 13

str. 14

str. 14

str. 15

str. 16

str. 17

str. 18

str. 19

str. 20

RUBRYKA SATYRYKA



mini RUBRYKA
SATYRYKA

Czesław Czaika

NAGROBKI

KAWAŁU

Stary kawał tu leży.
Wyraźnie był nieświeży.

PRACOHOLIKA

Uwijał się jak w ukropie...
I po chłopie.

GADUŁY

Mówił, mówił i mówił,
aż zaniemówił.

ŁAPÓWKARZA

Chwała Panu, chwała dzięki,
już nie weźmie nic do ręki.

DAMSKICH FIG

Dostały zawału, gdy puszczono wici,
że tylko na stringi nadają się nici.

IMPOTENTA

Już mu nie zależy,
że wszystko mu leży.

WILKA

Padł ze złości bez mała,
że owca jest cała.

BOCIANA

Tu złożył skrzydła, dziób i głowę,
bo padł z wyczerpania odkąd becikowe.

NIEWIERNEJ ŻONY

Kryje mogiła,
tę, co zdradziła.

ADHD

Za sprawą śmierci,
już się nie wierci.

Z okazji 140-lecia istnienia szkoły w Czyżowicach!

Zapraszamy do zakupu książki „Historia
czyżowickiej Szkoły 1884-2024”, która
ukazuje dzieje tej placówki na przestrzeni lat.

Więcej informacji o cegielce na stronie szkoły.

UROCZYSTA GALA LAUREATÓW HONOROWEGO TYTUŁU „CZŁOWIEK O ZŁOTYM SERCU”



PARĘ SŁÓW PODSUMOWANIA GALI

27 września 2024 r., wieczorową porą w sali widowiskowej Ośrodka Kultury w Gorzycach odbyła się uroczysta gala nadania tytułów honorowych „Człowiek o Złotym Sercu”.

Wśród gości obecni byli przedstawiciele rady powiatu, samorządu gminnego, przedstawiciele nominujących – sołtysi, mieszkańcy sołectw, przedstawiciele rad sołeckich, kół gospodyń wiejskich, kół emerytów, stowarzyszeń, grup nieformalnych, rodziny i przyjaciół tegorocznych laureatów. Ale przede wszystkim organizatorów zaszczylicili laureaci do tytułu wraz z rodzinami.

24 lata upłynęło od momentu, w którym w redakcji miesięcznika „U nas” zrodziła się inicjatywa, aby każdego roku w sposób wyjątkowy wyróżnić osoby, które bezinteresownie przyczyniają się do

kształtowania życia społeczno-kulturalnego gminy Gorzyce. Inicjatorami pomysłu byli Wioletta Langrzyk i Piotr Pawlica – ówczesni redaktorzy gazety „U nas”. Całe gremium redakcyjne wraz z działającym wtedy Stowarzyszeniem „PIR” Gminy Gorzyce podjęło się wówczas organizacji tego wyjątkowego wydarzenia.

Tytuł „Człowiek o Złotym Sercu” nie wiąże się z żadnymi gratyfikacjami, to tytuł honorowy. Organizacje, przedstawiciele stowarzyszeń, rady sołeckie, instytucje kultury, grupy śpiewacze, koła gospodyń wiejskich, osoby prywatne, nominując swoich kandydatów do tytułu, chcą w ten szczególny sposób podziękować oraz docenić zaangażowanie w pracę społeczną na rzecz środowiska lokalnego.

Redakcja oraz wydawca miesięcznika „U nas” jest wdzięczna i zaszczycona,

że może poznać kolejne nietuzinkowe osobowości i nagrodzić je honorowym tytułem „Człowiek o Złotym Sercu”, bo ludzie o szczególnej empatii i charyzmie wyróżniają nie tylko działania, ale cechy charakteru: radość, życzliwość, bycie szczęśliwym pomimo przeciwności losu.

Znamienne są słowa Phila Bosmansa: *„Szczęście znajduje się w tobie. Zaczyna się na dniu twojego serca, a ty możesz je wciąż powiększać, pozostając życzliwym tam, gdzie inni bywają nieżyczliwi; pomagając tam, gdzie już nikt nie pomaga; będąc zadowolonym tam, gdzie inni tylko stawiają żądania”.*

Decyzją kapituły w roku 2024 rodzina „Złotych Serc” powiększyła się o 6 osób.

CD. STRONA 4

Czesława Jakubczyk z Czyżowic

Pochodzi z pobliskiego Skrzyszowa. Jest mieszkanką Czyżowic od 1985r., kiedy to wprowadziła się do domu przy ul. Wodzisławskiej, będąc żoną czyżowianina Bolesława Jakubczyka. W ciągu 42 lat małżeństwa Państwo Jakubczykowie dochowali się 3 córek, które wychowali w duchu poczucia obowiązku i odpowiedzialności, oraz 5 wnuków. Jedną z córek jest znaną działaczką społeczną i byłą radną Gminy Gorzyce.

Z zawodu Pani Czesia, (bo pod takim imieniem znamy ją w Czyżowicach) jest pielęgniarką i z czystym sumieniem możemy potwierdzić fakt całkowitej zgodności predyspozycji charakteru z wyuczonym i wykonywanym zawodem!!! Zawsze uśmiechnięta, sympatyczna i uczynna, w każdej chwili gotowa do niesienia pomocy! W trakcie swojej ponad 40-letniej pracy w służbie zdrowia pełniła obowiązki:

- higienistki i pielęgniarki w miejscowej szkole,
- pielęgniarki w szpitalu miejskim w Wodzisławiu Śl., głównie na bardzo trudnym oddziale chirurgii.

Od pierwszych dni zamieszkania Pani Czesi w Czyżowicach mieszkańcy przekonali się, że można się do niej o każdej porze zgłosić po pomoc pielęgniarską, czy to w zakresie udzielania 1-szej pomocy, czy też pilnego podania zastrzyku. Poza codzienną, wyżej wymienioną pomocą, od lat bardzo chętnie przyjmowała obowiązki bezpłatnej opieki pielęgniarskiej w trakcie organizowanych na terenie sołectwa imprez m.in.:

- festyn „Wesołe Czyżowice” (10 edycja),
- Parafialne Rodzinne Święto Radości,
- imprezy organizowane w miejscowe szkole, w tym: festyny, imprezy sportowe, zabawy karnawałowe,
- zawody sportowe organizowane przez Klub Sportowy „Meta”,
- zawody pływackie na terenie basenu „Nautica”,
- i wiele innych.

W 1998r., tj. w czasie, kiedy pełniła funkcję higienistki w czyżowickiej szkole, z Jej inicjatywy udało się zaszczepić wszystkich pracowników i członków ich rodzin przeciw WZBW, tj. żółtaczce wszczeniowej. Podjęta inicjatywa zdecydowanie wybiegała poza Jej obowiązki służbowe.

Kilka lat temu zaangażowała się w pracę w domowym hospicjum im. Św. Józefa w Raciborzu. Dojeżdżała i udzielała pomocy chorym na terenie całego powiatu

wodzisławskiego, pełni też dyżury pielęgniarskie w kopalnianym punkcie ratunkowym.

Szczególnie wyjątkowa postawa Pani Czesławy uwidoczniła się w całym okresie pandemii, kiedy to, jako jedna z pracownic szpitala w Wodzisławiu Śl. zaraziła się wirusem COVID 19. Z uwagi na bardzo zły stan zdrowia została „zamknięta” w tworzonym dopiero oddziale covidowym szpitala w Raciborzu. Będąc w bardzo złym stanie zdrowia, z uwagi na brak personelu, udzielała pielęgniarskiej pomocy swoim współpacjentom.

Jej postawę docenił dyrektor szpitala, który przy wypisie osobiście podziękował Jej za wspaniałą pomoc w tak trudnym okresie i uhonorował bukietem kwiatów.

Podczas pandemii, po przebyciu leczenia szpitalnym, będąc już w domu, nie zwracając uwagi na możliwość ponownego zakażenia się (mimo protestów całej rodziny!!!), dojeżdżała do chorych, podawała leki, załatwiała tlen, pomagała go podłączyć, a swoją postawą zaświadczała, że można z tej strasznej choroby wyjść!

Wyjątkowa postawa Pani Czesi ujawniła się także w stosunku do uchodźców z Ukrainy. Rodzina Jakubczyk nie zawahała się przyjąć pod swój dach pierwszych uchodźców. Lokatorzy mieszkali w jej domu około pół roku, po czym wrócili do ojczyzny. W okresie ubiegłorocznych świąt Wielkiej Nocy przy stole Pani Czesi gościło 8 osób z Ukrainy, zaś w trakcie ubiegłorocznych wakacji w domu Państwa Jakubczyk przebywało trzech ukraińskich chłopców – uczniów Szkoły Sportowej w Raciborzu, otoczonych troskliwą opieką i w prawdziwie rodzinnej atmosferze!!!

Trzeba także zaznaczyć, że coraz więcej rodzin prosi Panią Czesię o pomoc w opiece nad obłożnie i ciężko chorymi członkami swoich rodzin. Coraz więcej w trakcie uroczystości pogrzebowych przekazywane są dla niej podziękowania za bezinteresowną pomoc!

Praca zawodowa, pomoc potrzebującym, liczna rodzina nie przeszkadzają Pani Czesi działać czynnie w Stowarzyszeniu Aktywności Lokalnej „Perspektywa” oraz angażować się na rzecz pomocy misyjnej w „Aniołach Misji”. Prowadzi ona jedną z grup, wspomagających Afrykańczyków w Zambii, gdzie pracuje na misjach pochodzący z Czyżowic misjonarz ks. Zenon Bonecki.

Reasumując – Pani Czesława Jakubczyk przez całe swoje zawodowe życie była związana

ze służbą zdrowia, którą zawsze traktowała rzeczywiście jak SŁUŻBĘ CHOREMU!

Jednak to jej postawa i efekty bezinteresownej, pozazawodowej pomocy pielęgniarskiej udzielanej przez tyle lat mieszkańcom Czyżowic (i nie tylko) powodują, że niżej wymienione organizacje oraz osoby, w tym także okoliczni sąsiedzi, poczuwają się do obowiązku nominowania Jej do honorowego tytułu „CZŁOWIEK O ZŁOTYM SERCU”.

Wnioskodawca:

STOWARZYSZENIE AKTYWNOŚCI LOKALNEJ „Perspektywa” w Czyżowicach wiceprezes – Wioletta Langrzyk

Wniosek popierają:

- Krzysztof Rumpel – sołtys Czyżowic,
- przewodnicząca KGW – Anita Syrek,
- radni z Czyżowic: Mirela Bura, Grzegorz Student, Leszek Pukowski,
- zastępca wójta Gminy Gorzyce – Daniel Kurasz,
- dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Gorzycach Bibiana Dawid wraz z Pracownikami,
- radna Powiatu Wodzisławskiego – Stefania Rodak,
- dyrektor ZSP Czyżowice – Aleksander Kucza,
- sąsiedzi: Weronika i Michał Hołomek, Melania i Marian Hołomek, Katarzyna i Zbigniew Wilczok, Jakub Wilczok, Urszula i Karol Pochopień.



Oficjalny wpis do książki „Złoty Serce” przez Czesławę Jakubczyk

Teresa Rupik z Gorzyc

Z zawodu nauczycielka, z Gorzycami związana jest od lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku.

Podczas pracy w Szkole Podstawowej w Gorzycach i w Państwowym Domu Dziecka w Gorzyczkach propagowała sport i turystykę. Po przejściu na emeryturę podjęła społeczną pracę z seniorami. W Polskim Związku Rencistów, Emerytów i Inwalidów od 2007 roku pełniła funkcję sekretarza Koła. Po reorganizacji Koła i utworzeniu Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów SENIOR, w czym brała czynny udział, od marca 2014 roku powierzono jej obowiązki wiceprezesa Stowarzyszenia. Pani Teresa Rupik, jako członek Zarządu całym sercem jest zaangażowana w życie Stowarzyszenia. Organizuje wszelkiego rodzaju imprezy dla naszych Seniorów, planuje ciekawe wyjazdy krajowe i zagraniczne dla członków Stowarzyszenia. Dzięki niej nasi Seniorzy mieli możliwość uczestniczyć w licznych samolotowych wyjazdach: do Turcji, na Wyspy Kanaryjskie, Djerbę, Kretę i Majorcę. Bardzo cieszy ją to, że może pokazać Seniorom

piękne kraje i trochę egzotyki. Organizuje wyjazdy rehabilitacyjne, jak również kilkudniowe wycieczki po Polsce, pokazując Seniorom piękne zakątki i tradycje naszego kraju. Wszystkie wyjazdy i imprezy Zarządu upamiętnia w kronice Stowarzyszenia, dbając o to, aby każde wydarzenie było dokładnie udokumentowane i stanowiło wspólną pamiątkę dla jego członków. Mając na uwadze długoletnią i bardzo zaangażowaną pracę Pani Teresy Rupik na rzecz Seniorów – mieszkańców całej naszej gminy, prosimy Szanowną Kapitułę Tytularną o pozytywne ustosunkowanie się do naszego wniosku.

Wnioskodawca:

Zarząd Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów SENIOR w Gorzycach.

Wniosek popierają:

- sołtys – Ewald Błaszczok,
- dyrektor ZSP – mgr Aleksandra Frączek,
- dyrektor GCK w Gorzycach – Bibiana Dawid wraz z pracownikami.

Tomasz Lamczyk z Gorzyc

Od najmłodszych lat związany z Klubem Sportowym „Czarni” Gorzyce, jako młodzik, junior i zawodnik pierwszej drużyny. Z gorzyckim klubem przeżywa wloty i upadki, sukcesy i porażki drużyny piłkarskiej. Jego piękną karierę przerwała ciężka kontuzja.

Po zakończeniu kariery piłkarza „Czarnych” Gorzyce pozostaje z klubem na dobre i złe. Kiedy nastąpiła nagła potrzeba pokierowania tym klubem, młody były sportowiec – działacz podjął się tego zadania. Został prezesem klubu w latach 2004-2013.

Kierował tym klubem, dbając o jego rozwój, pracując jednocześnie w O.S.R.G w Wodzisławiu Śląskim.

Tomek – bo tym imieniem zwracają się do niego ludzie sportu, poświęca wiele uwagi i energii szkoleniu młodych adeptów piłkarstwa w gorzyckim klubie.

Jest inicjatorem organizowania turnieju młodych piłkarzy pod patronatem klubu i Banku Spółdzielczego w Gorzycach pod nazwą „BS CUP Gorzyce” (zasięg międzynarodowy).

Ilość startujących drużyn w tym turnieju świadczy o ogromnej potrzebie organizowania tego rodzaju zawodów piłkarskich. Turniej ten służy rozwojowi i kontynuacji bogatej historii futbolu na Górnym Śląsku. Tomek z gorzyckim klubem jest od zawsze i kiedy nastąpiła potrzeba w 2004 roku przejął „stery” gorzyckiego klubu, którym kieruje

po krótkiej przerwie do dnia dzisiejszego. W roku jubileuszowym 100-lecia istnienia klubu piłkarskiego w Gorzycach staje na czele komitetu organizacyjnego tej wielkiej uroczystości. Kieruje wraz z zarządem klubem sportowym, ale wspiera równocześnie klub poprzez osobistą pracę przy utrzymaniu obiektów sportowych klubu. Prócz pasji działania na rzecz klubu cechuje go też bardzo dobra współpraca z Gminnym Centrum Kultury w Gorzycach, sołtysiem i radą sołecką Gorzyc, Kołem Gospodyń Wiejskich w Gorzycach, no i oczywiście z dyrekcją szkoły podstawowej w Gorzycach, z którą klub dzieli halę sportową.

Dzięki otwartemu sercu na potrzeby społeczne udostępnia obiekty klubowe najmłodszym, w celu rozwoju kultury i ducha sportowego mieszkańców, nie tylko z Gorzyc, ale także Gorzyczek, Kolonii Fryderyk, Uchylska oraz Osin.

Postać przedstawiona w niniejszym tekście to prezes Klubu Sportowego „Czarni” Gorzyce pan Tomasz Lamczyk.

Wnioskodawca:

Rada Sołeczka Gorzyc z sołtysiem Ewaldem Błaszczokiem na czele.

Wniosek popierają:

- Krzysztof Paloc – radny Gminy Gorzyce,



Oficjalny wpis do książki „Złoty Serce” przez Teresę Rupik

- Artur Lankocz – sołtys Kolonii Fryderyk,
- Piotr Tatarczyk – prezes OSP w Gorzycach,
- Dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Gorzycach Bibiana Dawid wraz z Pracownikami.
- Aleksandra Frączek – dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Gorzycach.
- Bogusław Jordan – redaktor portalu e-gorzycy.pl,
- Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów „SENIOR” – na czele z panią prezes Magdaleną Gawędą.



Oficjalny wpis do książki „Złoty Serce” przez Tomasza Lamczyka

Kasia Polak i jej Mama Danusia Semik z Olzy

Obydwie czynią dobro, płynące prosto z ich Złotych Serc na rzecz potrzebujących, szczególnie chorujących dzieci. Kasia to trzydziestoletnia energiczna osoba, matka dwójki dzieci. Kiedy w 2022 roku zaistniała potrzeba zbiórki środków finansowych dla chorego na SM Mikołaja Kubali, ruszyła od razu do działania. Wtedy, kiedy jeszcze nikt tak naprawdę nie wierzył, że uda się zebrać kwotę 9 mln złotych, Kasia już działała. Poczynając od zbiórki pieniężnej i jej nieustającej promocji, poprzez udział i rozpowszechnianie licytacji, po bezpośredni udział w jarmarkach i targach. Nie uwierzycie, jakie tysiące paczek z ciastkami pieczonymi przez Mamę, Babcie i grono znajomych, były pakowane w ich domu.

Jako członkini Zarządu Aktywnej Olzy we współpracy z Ośrodkiem Kultury w Olzie, zorganizowała jarmarki – wiosenny i jesienny, których dochód w całości był dla Mikołaja. To ona stwierdziła, że promując ruch na świeżym powietrzu, możemy również zbierać pieniądze. W ten sposób zorganizowaliśmy wspólnie „Kilometry dla Mikusia”. Jednak największym sukcesem okazała się, zainicjowana i przeprowadzona przez nią, zbiórka „Parafie dla Mikołaja”. Akcja poprzedzona wieloma uzgodnieniami, telefonami do kilkudziesięciu parafii, zgromadzeniem odpowiedniej liczby wolontariuszy okazała się prawdziwą petardą. Obok Kasi zawsze była Danuta. Dla Mikołaja udało się zebrać łącznie 9,6 mln złotych, został zaszczepiony i rośnie zdrowo. Nie upłynęło wiele czasu od tej ogromnej zbiórki, gdy Kasia w 2023 roku rozkręciła na naszym terenie pomoc dla małej Nikoli, wymagającej pilnego przeszczepu serca. Doświadczenia w poprzedniej akcji wykorzystywała do zorganizowania jesiennego Jarmarku w Olzie, który przyniósł 48 tys. Złotych, i wielu licytacji, które głównie prowadziła jej mama Danuta, a także kolejnej zbiórki pod kościołami w regionie. Sama jeździła na jarmarki do innych miejscowości. Udało się zebrać potrzebne środki i Nikola ma przeszczepione w USA serce.

W styczniu 2024 r, kiedy wydawało się, że trzeba odpocząć, kolejna tragedia dziecięca wprost zapukała do Kasi i Danusi. Na złośliwego „siatkowczaka” zachorował mieszkaniec Olzy, nasz niespełna roczny Filipiek Bałdyga, dla którego jedyną pomocą było leczenie w Stanach Zjednoczonych. Tym razem był bardzo krótki czas (1,5 miesiąca), bo roczne dziecko bardzo źle znosiło chemioterapię. Do zebrania potrzeba było 1,6 mln zł. Cała machina ruszyła pod kierunkiem Kasi, wspieranej przez Danutę: pomoc rodzicom, promocja

zbiórki na „Siępomaga”, załatwianie zgody na skarbonki, licytację, organizowanie challengerów i wreszcie zainicjowanie ogromnego wydarzenia „Olza dla Filipka” w dniu 11 lutego 2024 r., gdzie zaplanowano m.in. charytatywne morsowanie, Mszę Św. z ofiarą dla Filipka, Koncert Charytatywny oraz najważniejsze, tj. Wielki Jarmark dla Filipka. Do pomocy Kasia i Danusia zaangażowały kilkadziesiąt osób, nie tylko z Olzy, ale i z całego regionu. Zapakowano tony ciast i ciasteczek, makaronu i innych produktów spożywczych. Zebrano tysiące książek i maskotek. Efekt był wspaniały, zebrano w tym dniu łącznie ponad 97 tysięcy złotych.

Działanie na rzecz potrzebujących to w domu Kasi norma. Jej Mama Danuta od lat organizowała zbiórki artykułów spożywczych, sanitarnych i odzieży na rzecz pewnej rodziny w Świętokrzyskim. Corocznie z ich domu przesyłana była duża paczka na święta, aby sprawić radość rodzinie w potrzebie. To dzięki jej pomocy przy pieczeniu i pakowaniu, można było sprzedawać setki kilogramów ciasteczek na jarmarkach i targach.

Pomagała w transporcie, przechowywaniu towarów, przyjmowaniu i wydawaniu darów z licytacji. To wreszcie Ona, zajmowała się małymi wnukami, kiedy Kasia ciągle gdzieś biegła i pomagała innym. Tylko takie wspólne działania, wspierane przez całą ich rodzinę, miały szansę na powodzenie.

Wspólnie wspierały zbiórkę środków dla chorego Dawida i z wiosną tego roku, ten dorosły mieszkaniec naszej gminy, mógł rozpocząć leczenie za granicą.

Kiedy w 2023 roku w Olzie zdarzył się pożar, to z domu Kasi i Danusi ruszyła pierwsza pomoc w zbiórce środków sanitarnych, dostarczaniu posiłków, a potem zbiórka pieniężna.

Mama Danuta i jej córka Kasia nie ustają w działaniach na rzecz chorujących dzieci – Mikołaj, Nikola, Samuel, Leonek, zawsze gotowe do pomocy.

Parafrazując motto naszej laudacji, stwierdzamy, że dla Kasi i jej Mamy Danuty, Dobroć jest ważniejsza od Mądrości, a my uznajemy tą prawdę, będącą pierwszym krokiem do Mądrości.

Wniosek składa:

Stowarzyszenie „Aktywna Olza” z panią prezes Lucyną Gajdą na czele.

Wniosek popierają:

- sołtys Olzy – Józef Sosnecki,

- proboszcz Parafii w Olzie – ks. Bogdan Reder,
- Małgorzata i Marcin Kubala – rodzice Mikołaja Kubali,
- Agnieszka i Krzysztof Bałdyga – rodzice Filipka Bałdygi,
- wielu mieszkańców Olzy.
- Wniosek popierają dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Gorzycach Bibiana
- Dawid oraz kierownik Ośrodka Kultury w Olzie Michalina Maks.



Oficjalny wpis do książki „Złotych Serc” przez Danutę Semik



Oficjalny wpis do książki „Złotych Serc” przez Katarzynę Polak

Łukasz Rybarz z Rogowa

Prowadzi firmę budowlaną, w której zatrudnia pracowników, głównie z sołectwa. Jest otwarty na potrzeby innym. Bierze udział w akcjach charytatywnych, do których innych mobilizuje. Każdego roku stara się pomagać w odnawianiu muszli koncertowej w parku „Dąbki”. Pan Łukasz Rybarz jest strażakiem i bierze czynny udział w akcjach czy zawodach sportowo-pożarniczych. Gdy jego dzieci chodziły do Szkoły Podstawowej w Rogowie, aktywnie się udzielał, pomagał w organizacji szkolnych imprez i brał udział w spektaklach organizowanych przez Radę Rodziców.

Współpracuje z klubem KS „Przyszłość Rogów”, wspiera finansowo w miarę swoich możliwości, pomaga w przewożeniu młodszych grup piłkarzy na zawody. Włącza się w różne akcje pomocy chorym dzieciom i zawsze dokłada swoją cegiełkę podczas zbiorów charytatywnych. Od kilkunastu lat włącza się w organizacje pieszej pielgrzymki do Częstochowy- organizuje samochody do przewozu bagaży i sam uczestniczy w ekipie gospodarczej, która przygotowuje posiłki na trasie oraz pomieszczenia do spania. Każdego roku bierze aktywny udział w Orszaku

Trzech Króli, organizowanym przez parafię w Rogowie. Aktywnie włącza się w remonty rogowskiego kościoła, a ostatnio remontuje wieże kościoła. Ksiądz proboszcz ma pełne zaufanie do Łukasza, że prace będą wykonane prawidłowo i rzetelnie. Pan Łukasz Rybarz to człowiek miły, uczynny, skromny, sumienny, serdeczny, wrażliwy na cierpienie innych. To człowiek o dobrym sercu. Nie odmawia pomocy potrzebującym. Zawsze powtarza: „Jak jestem w stanie pomóc czy coś zrobić, to można na mnie liczyć”.

Wnioskodawca:

Sołtys i Rada Sołeczka w Rogowie.

Wniosek popierają:

- prezes OSP Rogów – Marcin Matuszek,
- prezes KS „Przyszłość Rogów” – Jacek Jęczmionka,
- przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich – Krystyna Matuszek,
- dyrektor ZSP w Rogowie – mgr Ilona Kisiel,
- Gminna Biblioteka Publiczna w Gorzycach,
- Świetlica Wiejska w Rogowie, dyrektor – mgr Anna Jęczmionka,

- prezes Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło Rogów – Henryk Matuszek,
- ks. proboszcz Bernard Rak,
- dyrektor GCK Bibianna Dawid wraz z Pracownikami.



Oficjalny wpis do książki „Złoty Serca” przez Łukasza Rybarza

Każdy z laureatów dokonał wpisu do książki pamiątkowej „Złoty Serca”, po czym poproszony został o zajęcie miejsca na scenie. Po odczytaniu nominacji przez Katarzynę Korzonek, Martę Albin, Marzenę Hojkę, Ewelinę Poloczek, Monikę Jokel – instruktorów kreatywnych Gminnego Centrum Kultury w Gorzycach – słowa uznania i wdzięczności w stronę laureatów skierowała dyrektor Bibianna Dawid.

Następnie głos zabrała redaktor naczelna miesięcznika „U nas” – Małgorzata Król, która w ciepłych słowach wyraziła swój podziw dla laureatów tytułu.

Piękne słowa w stronę laureatów wypowiedział również przewodniczący Rady Gminy Gorzyce Piotr Wawrzyszyn, który reprezentował w tym dniu także wójtów – Daniela Jakubczyka i jego zastępcę Daniela Kurasza. Radne Powiatu Wodzisławskiego, Stefania Rodak i Iwona Wajsman zabrały głos, dziękując laureatom za dotychczasowe działania na rzecz społeczeństwa i życząc im dalszych inspiracji w czynieniu dobra. Głos w imieniu wyróżnionych tytułem „Człowiek o Złotym Sercu” zabrała laureatka Teresa Rupik, która podziękowała za otrzymany tytuł i podkreśliła jego znaczenie dla człowieka. Laureaci z naręczami kwiatów i podziękowań zostali zaproszeni przez prowadzącą galę do wysłuchania koncertu –



Piotr Steczek wraz z synem Łukaszem podczas uroczystego koncertu na gali „Złoty Serca”

dedykacji muzycznej.

Wystąpił duet instrumentalny ojca i syna – Piotr Steczek (ojciec) oraz Łukasz Steczek. Piotr Steczek w tym dniu wykorzystał w koncercie skrzypce. Jest bowiem multiinstrumentalistą, a także aranżerem, kompozytorem. Jest absolwentem Akademii Muzycznej w Katowicach, stypendystą Ministra Kultury i Sztuki. Od wielu lat fascynuje się muzyką z różnych stron świata i kolekcjonuje oryginalne instrumenty etniczne (tj.: duduk, shakuhachi, ney, dizi, fujara, zurna), na których gra i wykorzystuje je w swoich kompozycjach i nagraniach.

W swoich kompozycjach czerpie inspiracje zarówno z muzyki klasycznej, jak i etnicznej, jazzowej i rozrywkowej. Gra także na 6-strunowych skrzypkach elektrycznych. Jako solista – skrzypek i multiinstrumentalista – występował w salach koncertowych w Polsce i Europie, m.in. w sali koncertowej NOSPR-u w Katowicach, Filharmonii Narodowej w Mińsku oraz Filharmonii Narodowej w Wilnie. Prowadził wiele autorskich projektów edukacyjnych dla dzieci i młodzieży. Występował, jako dyrygent i solista z własnymi kompozycjami, współpracując z takimi zespołami, jak:

AUKSO Orkiestra Kameralna Miasta Tychy, Śląska Orkiestra Kameralna, Elbląska Orkiestra Kameralna, Radomska Orkiestra Kameralna, Orkiestra Stołecznego Miasta Krakowa Sinfonietta Cracovia, Filharmonia Gorzowska, Filharmonia Szczecińska, Filharmonia w Koszycach oraz Orkiestra Leopolda podczas obchodów przewodnictwa Polski w Unii Europejskiej w Warszawie i na Festiwalu OFF w Katowicach.

Piotrowi towarzyszył syn Łukasz Steczek – niezwykle utalentowany młody muzyk, trębacz – uczeń Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej 2-go stopnia im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, stypendysta Prezydenta Miasta Tychy „Tyskie Orły”, laureat wielu konkursów muzycznych. Łukasz brał udział w koncercie na zaproszenie Festiwalu Sacrum Profanum z najbardziej uzdolnionymi

dziećmi z całej Polski. Współpracuje z Orkiestrą AUKSO, biorąc udział w koncertach edukacyjnych jako solista.

Uczestniczył w edukacyjnym programie „Super Wirtuozii” i jako solista występował w Bielsku-Białej i Sosnowcu. Regularnie koncertuje z programem „Muzyczna Podróż Dookoła Świata”, m.in.: w NOSPR, sali koncertowej Katowice Miasto Ogrodów, Filharmonii Gorzowskiej. Bierze udział, jako solista, w renomowanym i nagradzanym cyklu edukacyjnym Aukso4Kids. Regularnie był uczestnikiem kursów i warsztatów doskonalących grę na trąbce i umiejętności muzyczne.

W wykonaniu tego wspaniałego duetu usłyszeliśmy brawurowe parafrazy najbardziej znanych utworów muzyki rozrywkowej i klasycznej. Ten mix bardzo podobał się publiczności.

Po pięknym koncercie, jeszcze długo w kularach trwały rozmowy i wspólne sesje fotograficzne. Galę nadania tytułów „Człowiek o Złotym Sercu” poprowadziła Bibiana Dawid – dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Gorzycach wraz z instruktorkami: Katarzyną Korzonek, Martą Albin, Marzeną Hojką, Ewelina Poloczek, Moniką Jokel. Akompaniament podczas uroczystości zapewniła Urszula Wachtarczyk. W organizację tego wyjątkowego wydarzenia niezwykle zaangażowani byli również: Katarzyna Kiermaszek, Łucja Fernówka i Bronisław Panic.

Poniżej prezentujemy jeszcze parę zdjęć z wydarzenia.

Redakcja



WÓJT GMINY GORZYCE PRZYZNAŁ NAGRODY

16 października 2024 r. w sali widowiskowej Ośrodka Kultury w Gorzycach odbyła się gala przyznania nagród Wójta Gminy Gorzyce.

Nagrody Gminy Gorzyce przyznane zostały po raz 13. za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury oraz w dziedzinie sportu za osiągnięty wynik w roku 2023.

Nagrodę I stopnia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury otrzymał Zespół Wokalny Vocalsi pod kierunkiem artystycznym Urszuli Wachtarczyk.



Zespół wokalny „VOCALSI” rozpoczął swoją działalność w 2009 roku. Od tej pory odnosi wiele sukcesów, zdobywa liczne nagrody, bierze udział w przeglądach i festiwalach, konkursach piosenki na wszystkich możliwych szczeblach – gminnym, regionalnym, wojewódzkim, ogólnopolskim oraz międzynarodowym. Jest swoistą perełką na mapie lokalnych zespołów muzyki POP w regionie.

Zespół na przestrzeni swojego 15-lecia istnienia odnosił wiele sukcesów, do najważniejszych należą:

2016 – II miejsce na XX Jubileuszowym Wojewódzkim Festiwalu Pieśni „Bóg się rodzi”,

2016 – I miejsce w VII Festiwalu Pieśni Sakralnej Świętochłowiec,

2018 – III miejsce na XXII Wojewódzkim Festiwalu Pieśni „Bóg się rodzi” Żory,

2019 – kwalifikacja do finału 26 Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. ks. K. Szwarlika w Będzinie,

2020 – kwalifikacja do finału XXVI Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. Księdza Szwarlika w Będzinie,

2021 – II miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Kolęd i Pastorałek „Hej kolęda, kolęda”, Gorzyce 2021,

2022 – YOUR SONG – SUPER WYRÓŻNIENIE w II Międzynarodowym Internetowym Festiwalu Piosenki Rozrywkowej,

2023 – super wyróżnienie dla Zespołu VOCALSI pod kierunkiem Urszuli Wachtarczyk w ogólnopolskim konkursie YOUR SONG,

2024 – wyróżnienie specjalne Ogólnopolskiego Festiwalu “Wygraj siebie”,

2024 – I miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu “Piosenka przekracza bariery” w Koninie.

Dziś zespół tworzą: Urszula Wachtarczyk – założyciel i kierownik artystyczny Zespołu, Sabina Makosz, Grażyna Paloc, Gabriela Dyringer, Aleksandra Kołek, Emilia Sitek, Mateusz Międoł, Magdalena Madlen Jankowska, Judyta Bizoń, Anna Hernik, Kamila Łatka, Emilia Buczek.

Przyznanie nagrody w dziedzinie kultury Wójta Gminy Gorzyce dla Zespołu „VOCALSI” jest ukoronowaniem ich 15-letniej, wspaniałej pracy artystycznej. Jubileusz ten przypada na jesień 2024 roku. Zespół tworzą amatorzy, osoby pracujące, pasjonaci muzyki i śpiewu. Tym bardziej na uznanie zasługuje fakt, że zespół wypracował tak

znakomity poziom artystyczny. Dziś szcycimy się VOCALSAMI na arenach całego kraju. Wypracowany pod auspicjami Urszuli Wachtarczyk poziom artystyczny zachwyca i zasługuje na pełne uznanie. Zespół ten jest dumą naszej gminy i gdziekolwiek się pojawia, odbiera wyrazy uznania i podziwu publiczności.

Wnioskodawcą do nagrody było Gminne Centrum Kultury w Gorzycach

Nagrodę II stopnia otrzymał Czesław Czaika z Czyżowic.



Oficjalna działalność satyryczna Pana Czesława ma swoje początki już w 1965 r. kiedy to w „Zielonym Sztandarze” została wydrukowana pierwsza fraszka. Rozwinięcie tej działalności nastąpiło w 1994 r. Wtedy to na wniosek samego autora, redakcja miesięcznika „U nas” umieściła w gazecie utwór z serii „Drobiazgi” pod tytułem „Osobliwa radość”.

I tak już poszło aż do teraz! Minęło 30 lat współpracy z gazetą – współpracy całkowicie bezinteresownej! Przez te wszystkie lata, fraszki i inne „drobiazgi” (wg określenia samego autora) sypały się i sypią jak z rękawa!

Dotykają wszystkiego. Wiemy, że były i są tworzone na „świeżo”, gdyż w wielu przypadkach wiążą się z aktualnymi zdarzeniami z życia społeczno-politycznego kraju oraz najbliższej okolicy. Fraszki często rozweselają do łez, a jednocześnie zmuszają do przemyśleń.

Tak „drobne”, wyrażone w kilku słowach stwierdzenia, stale zaskakują czytelników trafnością obserwacji, czasem szczyptą złośliwości czy nawet sarkazmu. Zdarzają się skojarzenia rubaszne, jednak nie przekraczające granicy dobrego smaku. Swoją twórczością w gazecie Pan Czesław zasłużył sobie na miano „**NACZELNEGO SATYRYKA GMINY**”, w związku z czym w 2014 r. uhonorowano Go piękną rzeźbą w drewnie, symbolizującą „Czapkę Stańczyka”.

Twórczość Pana Czesława została uwieczniona w wydanych trzech tomikach fraszek:

- w 2000 r. „Życie to (nie) fraszka”,

- w 2007 r. „A życie swoje”,

- w 2024 r. „Życie bywa (nie) śmieszne”, oraz „para Aforyzmy”

Na uwagę zasługuje również długoletnia współpraca z miesięcznikiem ŚLĄSK (lata 2000 – 2010).

Swoimi fraszkami Pan Czesław cieszy nie tylko czytelników gazety, ale chętnie bierze też udział w najróżniejszych imprezach kulturalnych, na które jest bardzo często zapraszany.

Są to np. spotkania autorskie:

- w bibliotekach,

- ze studentami Uniwersytetu III Wieku,

- z uczniami w szkołach,

- w Ośrodkach Kultury w trakcie różnych imprez kulturalnych.

Czesław Czaika udzielał również wywiadów w radiu Katowice i radiu Vanessa (Racibórz).

Jako rodowity Ślązak brał udział w konkursach: etnolektu śląskiego „Po naszymu czyli po śląsku”, w spotkaniach z folklorem oraz w turnieju gawędziarzy w Teatrze Ziemi Rybnickiej (III nagroda grupowa).

Wnioskodawcą było Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej „Perspektywa” w Czyżowicach.

Nagrodę III stopnia otrzymało Koło Gospodyń Wiejskich w Belsznicy.



Powstało w 1954 roku. W roku 2024 obchodzi 70-lecie swojego istnienia. Założycielką pierwszego Koła była Rozalia Tkocz, która u samego początku została jego przewodniczącą.

W kolejnych latach funkcje przewodniczącej pełniły kolejno: Klara Klon, Zofia Juzek, Janina Glenc, a od 19 stycznia 1998 r. Dorota Margiciok, która piastuje tę funkcję do dziś.

Dziś Koło Gospodyń Wiejskich w Belsznicy pełni ważną funkcję integrującą społeczność lokalną, organizuje szereg wydarzeń dla dzieci i dorosłych. Koło potrafi zintegrować wokół siebie kobiety młodego pokolenia, aktywne zawodowo, czego dowodem jest ich liczny udział we wszystkich proponowanych przez Koło wydarzeniach.

W 1999 r. powstaje Zespół Śpiewaczy Belszniczanki, który tworzą członkinie Koła. Zespołowi na akordeonie przygrywa Honorata Katryniok. W 2009 r. do Zespołu Śpiewaczego dołącza Ewelina Poloczek, która przez kilka lat pełni funkcję kierownika artystycznego zespołu. Od roku 2017 z zespołem związana jest prof. dr hab. Izabella Zielecka-Panek.

W roku 2016 przewodnicząca KGW w Belsznicy Dorota Margiciok otrzymała tytuł „Człowieka o Złotym Sercu” za wspieranie placówek kultury w ich działalności, za niestrudzoną chęć niesienia pomocy, ofiarność, pracowitość godną najwyższego uznania oraz wielkie serce dla kultury w Gminie Gorzyce.

Przyznanie nagrody w dziedzinie kultury Wójta Gminy Gorzyce dla Koła Gospodyń Wiejskich w Belsznicy w roku ich 70-letniej rocznicy istnienia, niewątpliwie podkreśliło wartość wspaniałej pracy Koła – podtrzymującej kulturowanie i krzewienie tradycji naszych przodków.

Wnioskodawcą do nagrody było Gminne Centrum Kultury w Gorzycach.

Podczas gali wręczono także nagrody za najwyższy osiągnięty wynik sportowy w 2023 roku. W tej dziedzinie przyznane zostały nagrody I, II i III stopnia.

Nagrodę I stopnia, można uzyskać za ustanowienie rekordu Polski, Europy lub Świata, lub za udział w zawodach sportowych o randze: Mistrzostw Świata, Europy lub Igrzysk Olimpijskich, Paraolimpijskich.

Nagrodę I stopnia otrzymali:

- Mateusz Lenczyk za udział w Mistrzostwach Świata organizowanych w Riesie oraz zajęcie 6 miejsca w kategorii Show Dance solo oraz grupowo. Wnioskodawcą jest Wodzisławskie Centrum Kultury.
- Nina Stec za udział w Mistrzostwach Świata organizowanych w Riesie oraz zajęcie 1 miejsca w kategorii Solo Show Dance. Wnioskodawcą jest Dance Cap Klaudia Czapka.

Nagrodę II stopnia można uzyskać za zajęcie co najmniej 10 miejsca w zawodach sportowych o randze Mistrzostw Polski i tę nagrodę Wójt Gminy Gorzyce przyznał sportowcom wśród których znaleźli się:

- Alicja Płaczek za zajęcie I miejsca na Mistrzostwach Polski w ju-jitsu sportowym w konkurencji NE-WAZA kat. w kategorii U12. Wnioskodawcą jest Akademia Sportowa Top Team.
- Antonina Oślizło za zajęcie I miejsca w biegu sztafetowym na Mistrzostwach Polski w biathlonie letnim. Wnioskodawcą jest UKS „Strzał Wodzisław Śląski”.
- Dominik Myszi za zajęcie VI miejsca w gimnastyce sportowej w finale skoku oraz ćwiczeniach na drążku na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Sportach Halowych. Wnioskodawcą jest Klub Gimnastyczny „Radlin”.
- Julia Wolny za zajęcie V miejsca na Mistrzostwach Polski PFT IDO w kategorii Show Dance grupa dorośli. Wnioskodawcą jest Stowarzyszenie Zespołu Tanecznego „MIRAŻ”.
- Karolina Banek za zajęcie I miejsca na Mistrzostwach Polski PFT IDO w kategorii Show Dance Grupa Junior. Wnioskodawcą jest Stowarzyszenie Zespołu Tanecznego „MIRAŻ”.
- Maria Luiza Ciszek za zajęcie III miejsca na Mistrzostwach Polski Młodzików w skokach przez przeszkody na dużym koniu. Wnioskodawcą jest Wójt Gminy Gorzyce.
- Mikołaj Hołomek za zajęcie III miejsca na Mistrzostwach Polski w ju-jitsu Sportowym w konkurencji NE-WAZA w kategorii U14. Wnioskodawcą jest Akademia Sportowa Top Team.
- Patryk Dostoł za zajęcie I miejsca na Mistrzostwach Polski ju-jitsu Sportowego w kategorii U12. Wnioskodawcą jest Uczniowski Klub Sportowy Judo i ju-jitsu Łaziska.
- Zuzanna Śmiałek za zajęcie II miejsca na Mistrzostwach Polski w ju-jitsu Sportowym w konkurencji NE-WAZA w kategorii U16. Wnioskodawcą jest Akademia Sportowa Top Team.
- Kamila Utrata za zajęcie I miejsca na Mistrzostwach Polski PFT IDO w kategorii Jazz Dance Grupa Junior (wynik wspólny z Oliwią Glenc). Wnioskodawcą jest Dance Cap Klaudia Czapka.
- Oliwia Glenc za zajęcie I miejsca na Mistrzostwach Polski PFT IDO w kategorii Jazz Dance Grupa Junior (wynik wspólny z Kamilą Utratą). Wnioskodawcą jest Dance Cap Klaudia Czapka.
- Dalia Kożuchowska, Emilia Pierzycka, Emilia Zielonka, Maja Adamczyk, Matylda Albin, Olivia Gryczka za zajęcie VIII miejsca na Mistrzostwach Polski w Koszykówce dziewcząt. Wnioskodawcą jest Żeński Klub Koszykarski „OLIMPIA”.

Nagrodę III stopnia można uzyskać za zajęcie co najmniej 3 miejsca w mistrzostwach na poziomie województwa. Taką nagrodę otrzymali:

- Agata Kwiaton zajęcie III miejsca na Mistrzostwach Województwa Śląskiego w lekkoatletyce w biegu na dystansie 1000m. Wnioskodawcą jest Uczniowski Klub Sportowy „DIAMENT”.
- Mateusz Popek zajęcie I miejsca na Mistrzostwach Okręgu Śląskiego w pływaniu stylem dowolnym na dystansie 4 x 100m oraz 4 x 200m. Wnioskodawcą jest Uczniowski Klub Sportowy „AQUATICA”.
- Szymon Bulowski za zajęcie I miejsca na Mistrzostwach Śląska w pływaniu w kategorii 13 lat stylem motylkowym na dystansie 50m oraz 100 m. Wnioskodawcą jest Uczniowski Klub Sportowy

„Aligator”.

- Szymon Dzierżęga za zajęcie III miejsca na Mistrzostwach Śląska w pływaniu w kategorii 12 lat stylem dowolnym na dystansie 100 m i stylem klasycznym na dystansie 200 m. Wnioskodawcą jest Uczniowski Klub Sportowy „Aligator”.
- Tymon Bek za zajęcie III miejsca na Mistrzostwach Śląska w pływaniu w kategorii rocznik 2013 w konkurencji 100 m stylem dowolnym. Wnioskodawcą jest Uczniowski Klub Sportowy „Aligator”.
- Wspólny wynik dla: Milana Goły, Roberta Jakubczyk, Wojciecha Blutko za zajęcie III miejsca na Mistrzostwach Śląska w pływaniu w kategorii 13 lat w konkurencji 4x100 m stylem zmiennym. Wnioskodawcą jest Uczniowski Klub Sportowy „Aligator”.

Ponadto przyznane zostały wyróżnienia:

dla trenerki Klubu Sportowego Przyszłość Rogów: Darii Kasperskiej oraz dla zawodników: Alicji Cojg i Jakuba Grycman, którzy w roku 2023 posiadali wysokie osiągnięcia sportowe, jednak nie kwalifikowały się one do przyznania nagrody ze względu na rangę zawodów.

Nagrody wręczył wójt gminy Gorzyce Daniel Jakubczyk oraz przewodniczący Rady Gminy Gorzyce Piotr Wawrzyszyn.

Po ceremonii wręczenia nagród głos zabrał gospodarz uroczystości – wójt gminy Gorzyce Daniel Jakubczyk, a po nim przewodniczący Rady Gminy Gorzyce Piotr Wawrzyszyn w pięknych słowach wyrazili uznanie dla wszystkich nagrodzonych oraz ich najbliższych.

Na koniec licznie zgromadzona publiczność wysłuchała wspaniałego koncertu Zespołu Vocalsi, w tym dniu obecnego w podwójnej roli – laureata nagrody i wykonawcy.

Zespół wykonał 3 utwory: C'est la vie z repertuaru Andrzeja Zauchy, Vocalsową wiązkę oraz „Co mi Panie dasz” z repertuaru zespołu Bajm. Publiczność przyjęła ten mini-koncert brawurowo.

ORGANIZATOREM UROCZYSTOŚCI BYŁ URZĄD GMINY GORZYCE przy udziale Gminnego Centrum Kultury w Gorzycach. Galę prowadziła Bibiana Dawid – dyrektor GCK Gorzyce.

Redakcja



„BYSTRE BABKI” W OSINACH

Od września w murach Świetlicy Wiejskiej w Osinach trwa projekt pt: „Wspomnienia heklowane i sznurkiem zaplatane”, uczestnicy projektu spotykają się w każdy wtorek i środę w godzinach 16-19. Cały wrzesień poświęcili na szydełkowanie, od nauki prostego

łańcuszka, po bardziej skomplikowane dzieła. Ostatnie wrześniowe zajęcia były poświęcone na recykling, uczestnicy przerobili stare nienoszone t-shirty na włóczkę z której następnie uszydełkowali kosmetyczki, nerki i torby. Natomiast październik został

miesiącem nauki makramy, tu również uczestnicy wykazali się kreatywnością i już po pierwszych spotkaniach powstały fantastyczne kwietniki, w październiku również pochylił się nad zagadnieniem recyklingu i połączyliśmy makramę ze starymi rajstopami, dzięki temu połączeniu powstały makramowe-recyklingowe drzewka szczęścia. Podsumowaniem spotkań będzie wystawa zaplanowana na 12 listopada w Świetlicy Wiejskiej w Osinach. Następnie prace zostaną przewiezione do Ośrodka Kultury w Czyżowicach, gdzie będzie możliwość ich podziwiania przez dwa tygodnie.

“Wspomnienia Heklowane i Sznurkiem Zaplatane” projekt realizowany przez „Bystre Babki” w ramach konkursu Śląskie Lokalnie, finansowanego przez Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2030.

Monika Jokel



Właśnie tak wyglądał proces tworzy naszych „bystrych babek”!



Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2030.

DOŻYŃKI RETROSPEKTYWNIE KORONA DOŻYŃKOWA

„Żeby zrobić wieniec dożynkowy – tzw. koronę dożynkową – najpierw trzeba zebrać zboże, tj.: owies, jęczmień, żyto, pszenica, ostka oraz kwiaty polne i wszystko wysuszyć. Potem przygotować kształt korony – szkielet z prętów metalowych, zespawać. Następnie zboża trzeba skrócić, oczyścić kłosa, związać w kępkę, a następnie zaplatać na koronę i ozdabiać według wymyślonego projektu. Jest to żmudna praca wykonywana przez kilkanaście osób, tworzy się ją przez kilka dni.”

*Krystyna Matuszek
KGW w Rogowie*



Belsznica



Bluszczów



Czyżowice



Gorzyce



Gorzycki



Kolonia Fryderyk



Odra



Olza



Osiny



Rogów



Turza Śląska



Uchylsko

DOŻYŃKI RETROSPEKTYWNI

PASJONACI MOTORYZACJI ZABYTKOWEJ W GMINIE GORZYCE I NIE TYLKO

Tradycją stało się, że na naszych dożynkach w korowodzie dożynkowym pięknym akcentem jest parada zabytkowych samochodów. Właścicielami większości z nich są mieszkańcy gminy Gorzyce. Z przyjemnością prezentujemy Państwu kilka zdjęć tych „cacek”. Niestety nie ma tutaj eksponatów bodajże największego kolekcjonera zabytków motoryzacji w naszej gminie – Krzysztofa Sarniaka z Czyżowic. Nie mógł być w tym dniu z nami. Z pewnością jednak prezentowane poniżej samochody uprzyjemnią Państwu lekturę tego numeru „U nas” i zainspirują do uświetnienia różnorodnych wydarzeń, w tym także rodzinnych. Samochody te są bowiem możliwe do wynajęcia.

Redakcja



Fot.: A. Kampa

Limuzyna Cadillac Brougham z 1990 r. od Łukasza Siedlaczka z Czyżowic



Fot.: A. Kampa

Mercedes 108 S z 1969 r. od Józefa Krupy z Czyżowic



Fot.: A. Kampa

Trabant 601 delux z 1985 r. od Franciszka Szczyrby z Czyżowic



Fot.: A. Kampa

Citroen 11B z 1950 r. od Dawida Drapacza z Czyżowic



Fot.: A. Kampa

„Maluch” z 1990 r. z oryginalną przyczepką od Artura Kukli z Góry



Fot.: A. Kampa

Skoda 105 od Jacka Nowaka z Olzy

JESIENNE WYKOPKI – CZYLI „KOPANI ZIMJOKÓW”

Jest jesień – pora roku, kiedy zbieramy ostatnie owoce naszej ludzkiej corocznej pracy na polach i na małych działkach. Dzięki sąsiadom miałem szczęście oglądać widok zanikającej już jesiennej roboty rolnika, czyli „kopani zimjoków”. Starsze pokolenie mieszkańców wsi górnośląskiej pamięta jeszcze początki lat 70. XX w., kiedy częstym widokiem na polach jesienią były konie albo traktory ciągnące wirową kopaczkę do kopania ziemniaków. Za „kopaczką” widzieliśmy pochylone postacie kobiet, mężczyzn, a także dzieci zbierające rozrzucone przez wirnik kopaczki ziemniaki. Słyszało się wtedy w rozmowach naszych rodziców, sąsiadów i znajomych powiedzenie: „Ida zbiyrac zimjoki na wracki”. Były to czasy, kiedy prawie każda rodzina na Górnym Śląsku, czy też rolnicy „sadzili zimjoki”, które wówczas stanowiły ważny składnik naszego menu, a w gospodarstwach hodowlanych ziemniaki były popularnym elementem paszowym. Zagony ziemniaków były różnej wielkości, ale kiedy kopało się maszyną, porozrzucane na kilka metrów ziemniaki cyklicznie, jak maszyna jechała, trzeba było pozbierać. Do tej czynności potrzebni byli „zbiyrocze”, a ilość „zbiyroczy” zależała od wielkości

i długości „zimioczyska”, więc potrzebna była wzajemna pomoc sąsiedzka. Tu nawiążę do śląskojęzycznego powiedzenia: „Ida zbiyrac zimjoki na wracki”.

„Na wracki” używało się w okresach rolniczego kalendarza prac polowych na naszej górnośląskiej wsi. Wiosną „sioło sie jarka”, „sadzilo sie zimjoki”, „flancowało sie przisada”, „ruszało sie i przetargowało ćwikła”, „okopowało sie zimjoki”. Latem „na wracki sie ubiyralo” i pomagało „przi sieczyniu zboża”.

Celowo w tym tekście używam śląskojęzycznych zwrotów, ponieważ tak jak zanika widok „kopania zimjoków” z naszej wiejskiej panoramy, tak też zanika używanie w codziennym życiu Ślązaków śląskiej mowy. Ongiś wykopki kończyły się „polynim fojery ze kłonków zymniokowych” i pieczeniem w ogniu ziemniaków – „piezonek”. Powietrze na wsi pachniało jesienią – niezapomniane obrazki minionych lat. Niestety przemiany, galopujący postęp techniczny, zmiany w kulturze upraw w rolnictwie i wielość przepisów sprawia, że młode pokolenie mieszkańców tego pięknego skrawka śląskiej ziemi nie będzie mogło przeżyć tamtych klimatów, ale możemy pielęgnować i **nie pozwolić zaginać naszej**



Ziemniaki leżące jeszcze na polu



Tegoroczne jesienne wykopki

starej, śląskiej mowie...

P.S. Zapraszamy także młodych na łamy naszego miesięcznika. Można pisać „tesz” po śląsku.

Andrzej Nowak

FESTIWAL DYNI W OSINACH

Już po raz II w Osinach został zorganizowany festiwal dyni **Dyniowe Love**. A wszystko zadziało się w sobotnie popołudnie 28 września. Teren przy świetlicy zamienił się w prawdziwe dyniowe miasteczko, panie z Koła Gospodyń Wiejskich zadbały o nasze podniebienia i przygotowały dla wszystkich dyniowe babeczki oraz gofry z dyniową nutellą, która zachwycała nawet największych krytyków kulinarnych. Podczas festiwalu został podsumowany projekt Bardzo Młodej Kultury, dzięki któremu zostały zorganizowane wyjazdy oraz wiele innych atrakcji i warsztatów podczas trwania „Akcji lato”. Dziękujemy Pani Justynie Lazar, która wcieliła się w postać znanej restauratorki i ugotowała dla wszystkich smaczną zupę-krem z dyni, przybyli goście byli zachwyceni smakiem i aromatem powstałego dania. Na scenie podczas trwania festiwalu mogliśmy podziwiać fantastyczne układy

taneczne, gdyż został przeprowadzony I Gminny Konkurs Taneczny. Rapid - Mały człowiek, wielka scena. Na festiwalowym terenie zostały ustawione również stragany z młodzieżowym rękodziełem, gdzie świetlicowa młodzież prezentowała swoje rękodzieło, które można było również zakupić. Po zapadnięciu zmroku na scenie pojawił się Pan Ariel Bubnowski, który zachwyił nas pokazem ognia, a wcześniej pokazał nam swoje umiejętności związane z kuglarstwem i żonglowaniem piłeczkami. Kulminacyjnym punktem festiwalu było wystrzelenie w niebo kilkunastu kilogramów, kolorowych proszków holi oraz wieczorna zabawa z DJ. Dziękujemy również Pani Marzenie z Fundacji Nutka Natury za przeprowadzenie warsztatów florystycznych z dynią w roli głównej.

Monika Jokel



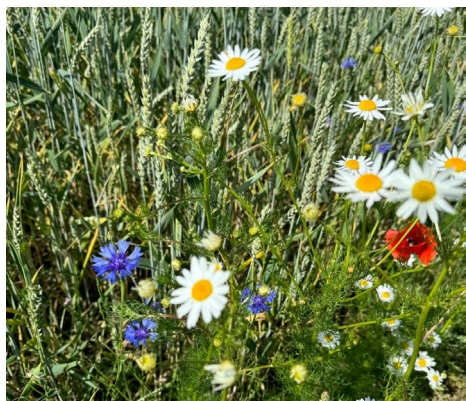
Piękna dyniowa sceneria



Eksplozja kolorów podczas festiwalu dyni

HORTITERAPIA: OPOWIEŚĆ O LECZĄCEJ MOCY NATURY

Kiedy myślimy o ogrodzie, wyobrażamy sobie soczystą zielen, kolorowe kwiaty, a może grządki pełne świeżych warzyw. Ale czy kiedykolwiek pomyśleliście, że ten kawałek ziemi może być czymś więcej niż tylko miejscem do pracy? Że może być lekarstwem, oazą spokoju, miejscem, które leczy nie tylko ciało, ale i duszę? Właśnie tak działa hortiterapia – terapia ogrodnicza. Dla jednych jest to relaks i przyjemność, a dla innych nużąca praca, ale niezależnie od tego, jak ją postrzegamy, natura ma swoje sposoby, by nam pomóc.



Ziemia pod paznokciami – przyjemność czy udręka?

Wyobraź sobie ciepły, letni poranek. Zakładasz rękawice, bierzesz motykę i zaczynasz pielnić chwasty. Dla niektórych z nas to prawdziwe wyzwanie – godziny schylania się, praca w słońcu, bolące plecy. Ale dla innych, te same czynności to czysta radość, sposób na wyciszenie myśli i nawiązanie bliskiego kontaktu z naturą. W pracy z ziemią jest coś pierwotnego, coś, co przypomina nam, skąd pochodzimy i jak ważne jest, by choć na chwilę zwolnić.

Pielenie chwastów to nie tylko fizyczna praca. To czas, kiedy myśli mogą swobodnie płynąć, kiedy problemy dnia codziennego zdają się odpływać gdzieś w dal. Jest w tym coś

z medytacji – każdy wyrwany chwast to jakby kawałek stresu, który zniknął z naszego życia.

Spacer po lesie – lecznicza moc drzew

Ale co, jeśli praca w ogrodzie nie jest dla nas? Może zamiast tego warto wybrać się na spacer po lesie? Las – miejsce pełne cichych szeptów drzew, miękkiego mchu pod stopami i zapachu wilgotnej ziemi. Spacer wśród drzew to coś więcej niż tylko aktywność fizyczna. To kontakt z fitoncydami, czyli naturalnymi olejkami eterycznymi wydzielanymi przez drzewa, które mają moc wzmacniania naszego układu odpornościowego. Czujemy, jak oddychamy pełną piersią, serce zwalnia swój rytm, a umysł staje się spokojniejszy.

Nie trzeba pracować w ogrodzie, by czerpać korzyści z hortiterapii. Wystarczy przebywać w naturze, wsłuchać się w szum liści, poczuć zapach żywicy i dostrzec, jak wiele daje nam to wyciszenia. Spacer po lesie może przynieść nam tyle samo, jeśli nie więcej, niż godzina spędzona na grządkach. Każdy krok wśród drzew to jak terapia dla naszej psychiki, która codziennie zmagą się z nadmiarem bodźców.

Ogrodnictwo jako lekarstwo – dla jednych praca, dla innych relaks

Często, gdy mówimy o hortiterapii, wyobrażamy sobie osoby starsze, które spędzają czas na pielęgnowaniu swoich rabat. Ale ogrodnictwo to nie tylko zajęcie dla emerytów. Młodzi ludzie, zapracowani, zmęczeni miejskim zgiełkiem, coraz częściej odkrywają zalety pracy z roślinami. Dla jednych jest to sposób na oderwanie się od ekranu komputera, dla innych – na odnalezienie spokoju w chaosie codziennego życia.

Ogród to miejsce, gdzie każdy może odnaleźć coś dla siebie. Może to być mały balkon z doniczkami pełnymi ziół, działka z warzywami, a może nawet tylko kilka roślin na parapecie. Każda forma kontaktu z zielenią ma swój pozytywny wpływ na nasze zdrowie. Patrzenie, jak rośliny rosną, daje poczucie spełnienia i przypomina, że jesteśmy częścią większego ekosystemu.

A co z tymi, którzy ogrodnictwa nie znoszą?

„Ale ja nie lubię grzebać w ziemi” – ile razy to słyszeliśmy? Cóż, hortiterapia nie musi oznaczać tylko pracy na działce. Dla tych, którzy nie przepadają za pielieniem, istnieje mnóstwo innych możliwości. Może warto spróbować pielęgnować rośliny w domu? Zielone liście na parapecie, kwiaty, które raz na jakiś czas zakwitną – to wszystko wpływa kojąco na naszą psychikę. Można też

odwiedzać ogrody botaniczne, parki, miejsca, gdzie natura jest na wyciągnięcie ręki. Nie trzeba być ogrodnikiem, by korzystać z hortiterapii. Czasem wystarczy zanurzyć dłonie w zimnej wodzie potoku, dotknąć szorstkiej kory drzewa, poczuć zapach kwitnących roślin. Nawet krótka chwila spędzona wśród zieleni może przynieść ukojenie i naładować nas pozytywną energią.

Hortiterapia – lek dostępny dla każdego

Natura jest lekarstwem, które mamy pod ręką. Ogród, las, park – to wszystko może być naszą apteczką, pełną środków, które leczą stres, zmęczenie, przygnębienie. Nie musisz być pasjonatem ogrodnictwa, by z niej korzystać. Znajdź swoją ścieżkę – czy to będzie grządka pełna warzyw, spacer po lesie, czy mały kaktus na biurku. Każda forma kontaktu z przyrodą to krok w stronę lepszego zdrowia i samopoczucia.

Hortiterapia nie ma jednej definicji, jednej drogi. Dla każdego może oznaczać coś innego, ale zawsze prowadzi do tego samego celu – do harmonii z naturą i z samym sobą. Więc następnym razem, gdy będziesz w ogrodzie lub na spacerze, zatrzymaj się na chwilę, weź głęboki oddech i poczuć, jak przyroda działa na Ciebie. Może właśnie wtedy odkryjesz, że natura ma dla nas więcej, niż myślimy.



Zapraszam Was na naszą drogę z hortiterapią :)

*Marzena Kwiatkowska
Hortiterapeutka i Florystka
Fundacja Nutka Natury
@nutkanatury*



ZAWODNIK GAMBITU GORZYCE Z WIELKIMI SUKCESAMI Z PASJI DO KRÓLEWSKIEJ GRY!

Szachy to jego hobby. Gdy miał 4,5 roku, poznał pierwsze posunięcia. Dziś, mimo że ma dopiero 9 lat, osiągnął już kilka znaczących sukcesów. Ostatnio wygrał prestiżowy turniej w Ustroniu w ramach największego śląskiego festiwalu „Szachy w Ustroniu łączą pokolenia”.

Antoni Kołodziej reprezentuje klub Gambit Gorzyce od momentu jego powstania. Mimo że ma dopiero 9 lat, od trzech lat jest znaczącym szachistą wśród śląskich graczy w swojej kategorii wiekowej. Od dwóch lat jest członkiem śląskiej kadry młodzika i regularnie uczestniczy w zgrupowaniach Śląskiej Akademii Szachowej.

Poza pasją za jego sukcesami stoi tytaniczna praca, którą wykonuje. Jak mówi jego tata i trener: „Antoś trenuje codziennie. Systematyczny trening jest oczywiście

kluczem do sukcesów. I wcale nie musi być długotrwały. Ważniejsze od ilości spędzonych godzin przy szachownicy jest to, żeby codziennie realizować założenia planu treningowego”.

Trening młodego szachisty jest zróżnicowany. Konieczne jest doskonalenie umiejętności gry w debiucie (otwarcia szachowe), rozwiązywanie zadań taktycznych, analizowanie końcówek, liczenie wariantów i wyobraźni. Oczywiście nie bez znaczenia jest nauka na pamięć. Aby rywalizować z najlepszymi, młody zawodnik musi zapamiętać około 1500 posunięć. Każdy szachista podchodzący w sportowy sposób do rywalizacji rozwiązuje codziennie minimum 40-50 zadań szachowych.

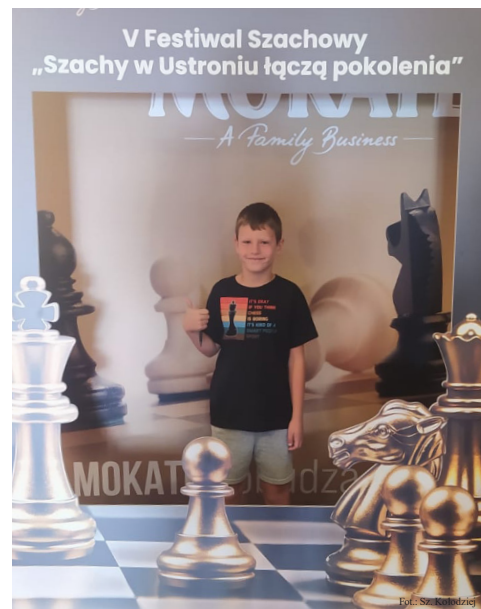
Do największych sukcesów sportowych młody szachista z pewnością może zaliczyć zajęcie drugiego miejsca w półfinałach

Mistrzostw Polski do lat 10, które rozegrane zostały we wrześniu w Ustroniu, w strefie eliminacyjnej dla woj. śląskiego i opolskiego. Gdy był jeszcze uczniem klasy pierwszej, zajął wysokie 6. miejsce w Polsce w swojej kategorii wiekowej podczas finałów Mistrzostw Polski w Poroninie. W ubiegłym roku był trzeci w ogólnopolskich mistrzostwach szkół wśród uczniów klas drugich w szachach internetowych. W tym roku, za wygranie festiwalu w Ustroniu, organizatorzy przygotowali specjalną niespodziankę - Antoni odebrał nagrodę z rąk byłego mistrza świata w szachach, Ruslana Ponomariowa. Żeby osiągać sukcesy, poza systematycznym treningiem konieczne jest również częste rywalizowanie z rówieśnikami. Antoni rozgrywa rocznie ok. 40 turniejów szachowych, a niektóre z nich potrafią trwać przez tydzień. Poza celami czysto sportowymi szachy dają nam mnóstwo okazji do odwiedzania ciekawych turystycznie miejsc – dodaje tata Antoniego.

W ubiegłym roku zawodnik zajął drugie miejsce w Międzynarodowym Festiwalu Szachowym im. Ireny Warakomskiej w Suwałkach w grupie do lat 12. Była to okazja do rodzinnych wakacji. W marcu był uczestnikiem finałów Mistrzostw Polski do lat 10, a więc spędził 9 dni nad morzem w Jastrzębiej Górze.

Poza szachami Antoni ma jeszcze drugą pasję – piłkę nożną. Jego idolem jest Wojciech Szczęsny, a więc regularnie staje między słupkami w swojej drużynie „Jedność Jejkowice”. Antoniego można spotkać w Belsznicy, gdzie często przebywa w odwiedzinach u swoich dziadków.

Szymon Kołodziej



WSPOMNIENIA KAROLA KNOPKA-

brata pani Łucji Grześ i wujka pani Lucyny Wieczorek – cz. 8. Rękopiśmienny pamiętnik przepisany przez Piotra Pyrchałę

Staralem się zachować niepowtarzalny styl pamiętnika, stare, śląskie i potoczne słownictwo, oryginalne zwroty i mocno rozbudowane zdania (wielokrotnie złożone), tak aby jak najdokładniej oddać klimat ówczesnej wioski Czyżowice, życia jej mieszkańców i inwencję autora.

Sporadycznie dokonałem drobnych zmian stylistycznych, które nie mają wpływu na wiarygodny przekaz, fakty i wydarzenia).

Uwzględniłem numerację stron – jak w oryginalnym rękopisie – spisany na kartkach formatu A5 (ze starego zeszytu). Słowa – „Mama, Tata czy Siostra” celowo piszę z dużej litery, tak jak w oryginale, aby podkreślić, z jakim szacunkiem autor traktował te bliskie dla niego osoby i pisał o nich.

Piotr Pyrchała

str. 89

po zabawach, byłem w mieście Izterlin, kwaterowaliśmy dużo w starych młynach i prywatnych domach, także w blaszanych barakach. Polacy nie pozostawili tam dobrej opinii po sobie, gdyż jedni wykradali pieniądze spod dzbanków, które tam były wkładane dzień przedtem za mleko od Szkotów, te pojedyncze osoby stawiali opinię wszystkim Polakom.

Nim wyjechaliśmy do Włoch, to gdzie spotkał nas jadący samochodem Szkot, to stawał i zabierał nas po drodze, zaś po powrocie z Włoch tego już nie było widać. Krótco przed wyjazdem to pojechaliśmy do miejscowości Portlethen, tam znajdował się Garnizon Wojska Polskiego, z tego miejsca nas kierowano – jednych do 1-szej Pancerniej Generała Maczka, zaś drugich do 2-giego Korpusu we Włoszech Generała Andersa, mnie przypało do Andersa.

Zaś początkiem października wyjechaliśmy

str. 90

statkiem z portu Glegort, a wyruszyły 3 statki z żołnierzami, były to statki towarowe, ale przygotowane do transportu wojska, były to statki 1-dno, 2-dwu i 3 – trzy kominowe. Popłynęły też 3 krążowniki, które nas osłaniały, były szybkie, płynęły tam i z powrotem wokół naszych statków. Do Włoch płynęliśmy przez Atlantyk cieśniną Gibraltar przez morze Śródziemne, do Neapolu, płynęliśmy 10 dni i nocy.

Na statku spaliśmy na hamakach, dano nam też pewne przepisy, na pokład statku musieliśmy mieć z sobą kamizelki, były to 2 poduszki nieprzemakalne, jedna na piersi, druga na plecach, powiązane sznurkami na biodrach, zaś na ramienniku była



Rok 1945, na zdjęciu żołnierze gen. Andersa, II Dywizjon, IV Batalion, II Korpus Włoch, 12 Pułk, II Brygada Artylerii Ciężkiej. Od lewej: Karol Knopek – Czyżowice, Topisz i Duda (Turzyczka), Cichoń (Wilchwy)

Fot. Arch. P. Pyrchała

czerwona lampeczka z baterijką, która była w kieszonce, nieprzemakalna i to trza było przestrzegać. powiedziano nam, w razie tonięcia statku, jak najprędzej wskakiwać do

str. 91

wody i jak najdalej odpływać od statku, przy tonięciu statku robi się duży lej, że z niego już się nie da wydostać.

Raz mieliśmy próbny alarm, wszyscy uciekali do góry na pokład, ale była to tylko próba. Przez Gibraltar przepływaliśmy nad ranem, kiedy wplynęliśmy na Morze Śródziemne rozpoczęła się burza, statki musiano zakotwiczyć i stały prawie całą noc, nawet starzy marynarze wymiotowali, mnie się zwracało tylko w głowie, ja przez całą tą podróż morzem spożywałem „szkloki” (landrynki), to mnie chyba trzymało. Zaś rano dotarliśmy do Neapolu, po wyjściu ze statku czekało dużo dzieci włoskich z różnymi owocami. Porobiliśmy trochę wymian, my dawaliśmy im czekoladę, oni nam owoce: figi, migdały, były one „palone i niepalone” – tyle po polsku potrafili mówić. Z Neapolu było widać wulkan Wezuwiusz.

str. 92

Rozdział V

A teraz opiszę o pobycie we Włoszech, z Neapolu wyjechaliśmy samochodem do miejscowości – Jolanta, znajdował się tam Sztab Wojskowy 2-iego Korpusu, tam utworzono go z żołnierzy, którzy się przedostali z Wermachtu we Francji i Włoch na stronę Aliantów, były to dwa pułki artylerii ciężkiej.

12 pułk, w którym ja się znajdowałem i 13 pułk, zaś resztę uzupełnili inne jednostki,

które zostały uszczuplone przez działania frontowe.

Było to wojsko z Wermachtu, którego nie trza było już szkolić. Tam przebywaliśmy przez jakieś 2 tygodnie w barakach, tam też spotkałem wielu znajomych, F.Frydrycha, F. Kurasza, Wyleżoła, to byli z Czyżowic, Cichy Emanuel, Handzlik i Grela z Jedłownika, Prudel z Glinioka i Grabiec z Karkoszki, z nimi

str. 93

się już więcej za granicą nie spotkałem.

Później wyjechaliśmy na same południe Włoch, było to osiedle rybackie o nazwie Castel di Marino, leżało w dole nad samym morzem, zaś powyżej leżała druga część, nazywała się Castro, w nim stacjonował 13 pułk, my zaś w dole – 12 pułk.

Tam przebywaliśmy przez całą zimę, tam trochę było ćwiczenia no i próby dział, był to teren skalisty, nie było tam jakiejś płaskiej plaży, w jednym miejscu schodziło się w dół ku wodzie, gdzie Włosi mieli umocowane łodzie, zaś przy pogodzie było widać brzegi Albanii, z drugiej strony Adriatyku. Domy były budowane z kamienia, a dachy płaskie, na których graliśmy w karty, tam też odprawialiśmy Wigilię Bożego Narodzenia, tak jak już podałem, dano nam po słonym śledziu, i to wszystko.

Pułkownik Jędrzychowski nam powiedział, „nie przyszlście się tu najeść, gdyż nas

Część dziewiąta w kolejnym numerze

*Opracował
Piotr Pyrchała*



Sklep pszczelarski
Prelekcje i warsztaty
dla dzieci i dorosłych
Gorzyczki
ul. Raciborska 34
tel. 668 582 016



Naturalna siła
dla Twojego zdrowia!

Słodkie upominki
prosto z ula!

Zestawy prezentowe
już od 35 zł



- **MIODY**
- **PROPOLIS**
- **PYŁEK PSZCZELI**
- **SYROPY**
- **ASORTYMENT PSZCZELARSKI**
- **...i wiele innych**



Wielki wybór oryginalnych produktów:
 miody smakowe z owocami,
 świece, kosmetyki, książki,
 zestawy do wyrobu świec, gadżety

f Api House @ Api_House_
www.apihouse.pl

RUBRYKA ANI

ŚWIAT NASTOLATKÓW
NADMIERNA TROSKA



ANNA PIOTROWSKA

Więź rodziców ze swoim dzieckiem jest chyba najmocniejszą ze wszystkich więzi. Nabiera ona głębokiego znaczenia, kiedy dziecko nasze cierpi czy jest krzywdzone. Lęk o dziecko wpisany jest w matczyną i ojcowską miłość. Martwimy się o zdrowie i przyszłość naszej pociechy. Jednak między zwykłą rodzicielską troską, a nadmiernym lękiem o dziecko istnieje cienka granica.

Rodzice mają zdolność współodczuwania cierpienia ze swoim dzieckiem, to oczywiste, ale do pewnych granic. Dzieci nie można oszukać, więc trzeba zachęcać rodziców do szczerości wobec swoich dzieci, do rozmowy z nimi o swoich smutkach i bezradności, o niemocy, którą przeżywają. To dzieci, nieraz tak dojrzałe przez cierpienie, pragną pocieszyć swoich rodziców. Taka rozmowa uwolni je również od poczucia winy i lęku, które odczuwają, myśląc, że to one są przyczyną zmartwień rodziców.

Dziecko jest psychologicznie, emocjonalnie i społecznie dotknięte postawą rodziców. Nie zapominajmy o tym. To, w jaki sposób zachowują się rodzice, ma ogromny wpływ na kształtowanie postaw, schematów, stereotypów, sposobów myślenia, jak również formowanie się osobowości. W obliczu cierpienia dziecka, trudno jest zachować racjonalne zachowania, jednakże warto o to powalczyć. Bardzo często zdarza się również tak, że rodzic martwi się całkiem bezpodstawnie, i to jest niezdrowa relacja, która powoduje wiele niekorzystnych konsekwencji.

Nadmierny lęk o życie dziecka może mieć różne przyczyny. Bardzo często tkwią one korzeniami w dzieciństwie młodej mamy, w jej relacjach z własną matką, od której czerpiemy wzorce na całe życie. Ponadto można tu wymienić potrzebę czucia się potrzebnym w życiu dziecka, mimo upływu czasu czy chęć zrekompensowania dziecku trudnych przeżyć, takich jak rozwód czy śmierć jednego z rodziców.

Jak lęk o zdrowie i życie dziecka na nas wpływa?

Nadmierny lęk może wpływać bardzo negatywnie na samopoczucie matki, a to z kolei wpływa na dziecko, które jest niezwykle czułym "radarem" odbierającym wszystkie stany emocjonalne matki. Jeśli dziecko wyczuwa lęk, to samo przeżywa napięcie i może wykształcić w sobie lękową postawę wobec świata. Nadmierny lęk i zamartwianie się może prowadzić do ograniczania wolności dziecka w odkrywaniu świata i jego możliwości, a także negatywnie wpływać na jego harmonijny rozwój. W rezultacie nadopiekuńczego wychowania u dziecka może rozwinąć się depresja, nerwice, fobia społeczna, zaburzenia lękowe różnego typu, a także może wykształcić się osobowość unikająca lub osobowość niedojrzała.

Zachowajmy lub też pracujmy nad tym, by zachować zdrowe relacje z naszym dzieckiem.

Stosujmy zasady:

PADŁEŚ – POWSTAŃ!
NIE MARTW SIĘ NA ZAPAS – NA ZAMARTWIENIE PRZYJDZIE JESZCZE CZAS!

ZAMIAST MÓWIĆ:
TAK BARDZO SIĘ BOJĘ O CIEBIE – POWIEDZ:
WIERZĘ W CIEBIE, ŻE DASZ RADĘ!

W ODPOWIEDNIM DLA NIEGO CZASIE DAJ MU PO PROSTU BŁOGOSŁAWIEŃSTWO I POWIEDZ:
IDŹ WŁASNĄ DROGĄ, ALE PAMIĘTAJ, ŻE JESTEŚMY!

ZIELONE REMEDIUM

KAPRYŚNA PIGWA SYMBOLEM PŁODNOŚCI

Doskonale pobudza apetyt, przeciwdziała wymiotom, bieguncie i wzdęciom, dlatego zaleca się jej spożywanie podczas wszelkich dolegliwości żołądkowo-jelitowych. Ponadto wykazuje działanie prewencyjne w chorobach nowotworowych oraz wielu problemach z układem krążenia. Jej owoce mają niski indeks glikemiczny i są niskokaloryczne, dlatego są idealne dla cukrzyków.

Mowa oczywiście o pigwie, która nie lubi przesuszania, dlatego wymaga częstego podlewania, szczególnie w okresie suszy. Nie lubi zmian, dlatego konieczna jest regularna pielęgnacja, aby utrzymać ją w dobrej kondycji. Owoce pigwy dojrzewają na początku października. Dojrzały owoc ma intensywnie żółtą (a nie zieloną) barwę. Dojrzałość owoców pigwy pospolitej można rozpoznać ponadto po tym, że owoce tracą pokrywający je meszek. Niektórzy zalecają także zbiory po pierwszych przymrozkach, które sprawiają, że pigwa staje się mniej cierpka w smaku.

Ciekawostka

Ciekawostką jest, że w starożytności stanowiła symbol płodności, zaś jej żucie było uznawane za sposób na utrzymanie świeżego oddechu. Współczesna kosmetologia również docenia pigwę. Jest często stosowana w kosmetykach ze względu na swoje właściwości nawilżające i odżywcze.

Pigwa w kuchni

Owoce pigwy mają też sporo pektyn, dlatego przetwory z nich udają się znakomicie.

Przepis na dżem z pigwy i pomarańczy:

Składniki:

- pigwy - około 1 kg
- pomarańcze - około 0,5 kg
- cukier - 0,5 kg (lub według uznania)
- woda - 250 ml
- żelatyna - 1 saszetka (opcjonalnie, w zależności od preferowanej konsystencji dżemu)

Jak zrobić dżem z pigwy i pomarańczy?

- 1. Obieranie:** Pigwy obieramy ze skórki, usuwając także gniazda nasiennych, a następnie kroimy w drobną kostkę. Pomarańcze obieramy ze skórki, usuwamy białe błonki, a następnie kroimy je w drobniejsze kawałki, ściskając jednocześnie, by uzyskać sok.
- 2. Gotowanie:** W garnku o grubym dnie wlewamy wodę, dodajemy sok z wyciśniętych pomarańczy, wsypujemy cukier oraz kostkę pigwy. Wszystko dokładnie mieszamy i gotujemy na małym ogniu, od czasu do czasu mieszając.
- 3. Dodatki:** Po około 20 minutach dodajemy żelatynę i ponownie zagotowujemy. W trakcie gotowania, gdy dżem z pigwy i pomarańczy zaczyna gęstnieć, gorący dżem przekładamy do wyparzonych słoiczek.
- 4. Zakręcanie:** Po napełnieniu słoików dżemem, słoiki zakręcamy i odstawiamy góry dnem do całkowitego ostygnięcia.

- Aby uzyskać optymalną konsystencję, wybierz dojrzałe, ale nieprzeterminowane owoce.
- Czas gotowania może się różnić w zależności od wielkości i grubości garnka. Monitoruj konsystencję dżemu, aby nie przegotować.
- Jeśli nie masz żelatyny, możesz ją pominąć, jednak dżem może być mniej gęsty.

Smacznego – jest naprawdę pyszny.

Źródło przepisu: <https://kadax.pl/blog/domowe-dzem-z-pigwy-i-pomaranczy>

PELLET PREMIUM

WAGA
OPAKOWANIA

15
KG

WARTOŚĆ
OPALOWA

17,4
MJ/KG

ZAWARTOŚĆ
POPIOŁU

0,5
%

WILGOTNOŚĆ

7,3
%

ŚREDNICA

6
MM



PELLETS PREMIUM wytwarzany jest z najwyższej jakości biomasy sosnowej, co gwarantuje jego doskonałą czystość. Nasz **PELLET** nie zawiera piasku, kory i innych zanieczyszczeń. Dzięki temu możesz cieszyć się niezawodnym działaniem swojego systemu grzewczego bez awarii i koniecznego, częstego czyszczenia lub konserwacji.

PELLET PREMIUM JUŻ W SPRZEDAŻY

Pawilon handlowy:
ul. Zamkowa 11, 47-400 Racibórz

Sklep internetowy:
www.shop-oman.pl

**O WINIE,
PRZY WINIE**

8.11.2024
godz. 18.00

◆◆◆◆◆

**Ośrodek Kultury
w Czyżowicach**

- * spotkanie ze słaskimi winiarzami (zawodowcy i amatorzy)
- * degustacja słaskich win winnice Smuga, Laguna, Winnica Kępa Wiślicka
- * degustacja lokalnych serów
- * pokaz kulinarny „Z winem w roli głównej – risotto z borowikami” w wykonaniu mistrza Pawła Folwarcznego
- * recital piosenki aktorskiej z muzyką na żywo – PIAF, najsłynniejsze utwory Edith Piaf (m.in.: „Milord”, „Akordeonista”, „Padam”, „Niczego nie żałuję”)
- * stoisko z ceramiką pracowni Prowinca 31

Bilety:
przedpłata 30 zł
w dniu imprezy: 40 zł

◆◆◆◆◆

obowiązuje rezerwacja telefoniczna
pod nr tel. 32 45 13 288
lub mejlowa okc.gck@gorzyce.pl

„O WINIE, PRZY WINIE”

Spotkanie o winie przy winie w Ośrodku Kultury w Czyżowicach, to wyjątkowa forma spotkania towarzyskiego, gdzie miłośnicy wina mogą nie tylko degustować różnorodne gatunki tego trunku, ale również dowiedzieć się więcej o jego historii, produkcji oraz sposobach serwowania.

Temu wydarzeniu będzie towarzyszył wyjątkowy recital piosenki aktorskiej, który zachwyci wielbicieli Paryża, muzyki i miłości. **Edith Piaf** to legenda, a jej życie pełne wzlotów i upadków porusza miliony do dziś. W repertuarze pojawią się jedne z najsłynniejszych utworów Edith Piaf: „Milord”, „Brawo dla Clown”, „Akordeonista”, „La vie en Rose”, „Padam” czy „Niczego nie żałuję” w wykonaniu **Małgorzaty Pruchnik – Chółka, Dariusza Kota oraz Wojciecha Fronta.**

O oprawę kulinarną wydarzenia zadba mistrz **Paweł Folwarczny** z Czyżowic. Tym razem będzie to pokaz z winem w roli głównej, a tematem przewodnim w tym roku będzie **risotto z borowikami.** Nie zabraknie stoisk z serami oraz ceramiką.

Zapraszamy pasjonatów wina, serów i nie tylko, a także wielbicieli dobrej muzyki!

8 listopada 2024 r., godz. 18.00, Ośrodek Kultury w Czyżowicach.

Cena biletu w przedsprzedaży to 30,00 zł, w dniu imprezy 40 zł do nabycia w biurze Ośrodka Kultury w Czyżowicach.



30 LAT WSPÓŁPRACY Z GAZETĄ „U NAS”

BENEFIS

**CZESŁAWA
CZAIKI**

15.11.2024 / godz. 18:00
sala widowiskowa Ośrodka Kultury w Gorzycach

Podczas benefisu odbędzie się promocja tomiku fraszek i paraaforyzmów
ŻYCIE BYWA (nie) ŚMIESZNE

**Sprzedaż choinek żywych,
ciętych i doniczkowych**

Uprawa - Sprzedaż
Jodła Kaukaska
Świerk Srebrzysty

Zapraszamy
Otwarte codziennie
od 9:00 do 18:00

44-352 Czyżowice
ul. Polna 40
tel.: 514 975 932